

Elżbieta Olzacka

## UCIECZKA OD ŚWIATA JAKO DROGA DO ZBAWIENIA – ANTYSYSTEMOWE REALIZACJE POSTAW ROSYJSKICH STAROBRZĘDOWCÓW

### WSTĘP

Przypadek starobrzędowców, którzy oddzielili się od prawosławia w wyniku rozpadu rosyjskiej Cerkwi w połowie XVII wieku, w paradygmatyczny sposób pokazuje nam zespolenie buntu przeciw oficjalnej religii z buntem przeciwko władzy państwowej i odrzuceniem całego systemu społeczno-politycznego. Starowierzy wyraźnie opowiedzieli się nie tylko przeciwko heretyckiej Cerkwi patriarchy Nikona, ale także przeciwko heretyckiemu państwu cara Aleksego Michajłowicza. Należy jednak mieć na uwadze, że źródłem tego nie były pobudki polityczne, a raczej – głęboko religijne. Starobrzędowcy nie byli rewolucjonistami, którzy pod płaszczykiem religijnych motywacji pragnęli zniszczyć system i stworzyć w jego miejsce nowe rozwiązania. Ich krytyka władz wynikała przede wszystkim z głębokiej troski o los państwa moskiewskiego, któremu w wyniku odrzucenia „odwiecznych” ruskich tradycji groził upadek. Świadczyć mogą o tym uparcie podejmowane próby przekonania cara, by powrócił do dawnych zwyczajów i ocalił Ruś przed upadkiem. Stopniowo jednak, nie widząc pozytywnej reakcji na swoje odezwy, radykalizowali stanowisko. Postrzegając otaczającą rzeczywistość jako domenę złego, uznali, że w jej obrębie nie sposób oprzeć się herezji i uzyskać zbawienie. Przekonaniu temu towarzyszyły silne nastroje eschatologiczne. Protopop Awwakum pisał: „Oto zbliża się koniec świata i antychryst już się pojawił – bestia dwurożna, jeden róg to car, a drugi Nikon. Antychryst przyszedł na świat i zapanował w Moskwie”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. I, Warszawa 1983, s. 256.

Skoro świat, w jakim przyszło im żyć, zmierzał już do swego kresu, nie pozostało im nic innego, jak wytrwać w nauce swoich ojców, w całkowitej izolacji od skażonego systemu.

W niniejszym artykule przyjrzę się zarówno ideom i postawom rosyjskich starowierów, mających swoje korzenie w staroruskiej tradycji eschatologicznej i mesjanistycznej, jak i ich konsekwencjom, wyrażającym się w całkowitym odrzuceniu państwa, cerkwi i społeczeństwa opanowanych przez Antychrysta. Omówię również formy antysystemowych działań, począwszy od aktywnego udziału w wystąpieniach politycznych, poprzez różne formy izolacjonizmu i ucieczki od grzesznego świata, a skończywszy na najbardziej radykalnej postaci wyrzeczenia się ludzkiej rzeczywistości – religijnym samobójstwie. Postaram się również pokazać, dlaczego państwo rosyjskie przyjęło rolę strażnika czystości wiary i miało tak duży wpływ na kształt prawosławia i historię jego odłamów.

## SYMFONIA WŁADZ – REALIZACJA BIZANTYJSKICH IDEAŁÓW NA RUSI MOSKIEWSKIEJ

Chcąc dotknąć problemu antysystemowych wystąpień rosyjskich starowierów, musimy określić, co rozumiemy pod pojęciem systemu. Chrześcijaństwo przyszło na Ruś z Bizancjum, a wraz z nim pojawiła się tu koncepcja państwa, władzy i władcy. W odróżnieniu od Europy Zachodniej, gdzie Kościół stał się niezależną od państwa instytucją polityczną, a papież – jego głowa – zajął miejsce zwierzchnika państwa i źródła prawa cywilnego<sup>2</sup>, w Bizancjum pozostał on instytucją politycznie zależną od Cesarstwa. W teorii ścisły rozdział obowiązków pomiędzy Kościołem a państwem gwarantowała tak zwana szósta nowela Kodeksu Justyniana z początku VI wieku<sup>3</sup>. Bizantyjski model władzy implikował, że każda z instytucji – Kościół i Cesarstwo – mają swoje własne obowiązki wobec społeczeństwa

---

<sup>2</sup> Por. E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2006, s. 15; P. Johnson *Historia chrześcijaństwa*, tłum. L. Engelking, M. Iwińska, A. Kaniewski, P. Paszkiewicz, J. Prokopiuk, Gdańsk 1993, s. 164, 245.

<sup>3</sup> Jej tekst głosił: „Są dwa największe dary, których Bóg w swej miłości do człowieka udzielił mu z wysoka: kapłaństwo i godność cesarska. Pierwszy z nich służy boskim rzeczom, drugi – kieruje i zarządza sprawami ludzkimi; oba jednak pochodzą z tego samego źródła i są ozdobą życia ludzkości” (*Novella VI, Corpus juris civilis*, cyt. za: J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, tłum. J. Prokopiuk, Kraków 2007, s. 201–202).

i pozostają od siebie niezależne<sup>4</sup>. Jednak w praktyce cesarz stał ponad patriarchą<sup>5</sup>. W potocznej świadomości jednak, jak zauważa Hanna Kowalska, granica między obiema instytucjami była niedostrzegalna<sup>6</sup>.

Bizantyjskie idee i instytucje przenikały na Ruś Kijowską od X wieku i stały się fundamentem ruskiej państwowości. Jak zauważają historycy prawosławna, władza duchowna oraz władza świecka, pozostając teoretycznie niezależne, ściśle ze sobą współpracowały. Cerkiew odegrała dużą rolę w zjednoczeniu ziem ruskich wokół Moskwy, pomagając w wyeliminowaniu innych konkurentów. To właśnie w klasztorach, w drugiej połowie XV wieku, wykrystalizowała się teoria potężnego państwa prawosławnego o samodzierżawnej władzy. Jak ujął to Michał Heller: „Jedną prawdziwą chrześcijańską wiarą jest prawosławie, jedynym strażnikiem wiary – Moskwa, w osobie samodzierżawnego władcy”<sup>7</sup>.

Stopniowo jednak bizantyjskie ideały symfonii władz coraz mniej przystawały do historycznych okoliczności, w jakich znalazło się państwo moskiewskie. Zaczęły one ustępować „najpierw działaniom podbudowanym myśleniem politycznym, a później teoriom politycznym, przekształcanym stopniowo w ideologie”<sup>8</sup>. Wraz z umacnianiem się władzy świeckiej moskiewskich władców Cerkiew traciła swoją niezależność i wpływ na politykę państwa. Po upadku Konstantynopola w 1453 roku państwo moskiewskie stało się jedynym prawosławnym państwem na świecie i wykorzystało tę sytuację do uwalniania się spod politycznego, ale także symbolicznego wpływu cesarstwa bizantyjskiego<sup>9</sup>. Cerkiew stawała się w coraz większym stopniu podporządkowana państwu. Jak stwierdza Michał Heller, państwo maksymalnie wykorzystywało możliwości płynące z socjuszu z Kościołem, a gdy jego „partner osłabł, powierzyło mu rolę służebną”<sup>10</sup>.

W dużej mierze przyczyniła się do tego sama hierarchia cerkiewna. Aby uporać się z licznymi odstępstwami od „prawdziwej” wiary, Cerkiew

<sup>4</sup> S. Bułgakow, *Prawosławie*, tłum. H. Paprocki, Warszawa, Białystok 1992, s. 175.

<sup>5</sup> E. Przybył, op. cit., s. 15–16.

<sup>6</sup> H. Kowalska, *Kultura bizantyjsko-prawosławna*, [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków 2004, s. 151.

<sup>7</sup> M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, tłum. E. Melech, T. Kaczmarek, Warszawa 2002, s. 266.

<sup>8</sup> H. Kowalska, *Kultura...*, op. cit., s. 154.

<sup>9</sup> Zdaniem Krystyny Chojnickiej „umocniona władza świecka chciała znaleźć inne argumenty, niewynikające bezpośrednio z jej stosunku do religii i Kościoła” (K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej*, Kraków 2001, s. 291). Dlatego swych korzeni zaczęła szukać nie tylko w cesarstwie bizantyjskim, ale i starożytnym Rzymie. Por. B. A. Uspienski, W. M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 1992, s. 34.

<sup>10</sup> M. Heller, op. cit., s. 266.

prawosławna niejednokrotnie posługiwała się autorytetem i siłą państwa. Potrzebowała państwa, by być silną i bronioną zarówno przed wrogami zewnętrznymi, jak i tymi rodzącymi się w łonie samego prawosławia.

Atakowany przez muzułmanów, zagrożony przez katolików i podkopywany przez prądy heretyckie we własnym łonie – tłumaczy Richard Pipes – Kościół prawosławny walczył o przetrwanie. Po upadku Konstantynopola książe moskiewski stał się jedynym władcą prawosławnym na świecie zdolnym do obrony Kościoła prawosławnego przed jego licznymi wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Udzielenie poparcia władcom moskiewskim leżało więc w żywotnym interesie Cerkwi<sup>11</sup>.

Prawosławie, będąc od samego początku fundamentem jedności Rusi i wyznacznikiem rosyjskości, „stało się osią patriotyzmu ruskiego, a potem rosyjskiego”<sup>12</sup>. Nie dziwi więc, że rosnące w siłę państwo próbowało zrobić z niego narzędzie swej imperialnej polityki. Wrogowie Cerkwi stawali się automatycznie wrogami państwa i byli przez nie zwalczani. Proces podporządkowania Cerkwi państwu zakończył Piotr I Wielki, stawiając na jej czele państwowego urzędnika. W tak zwanym okresie synodalnym (1700–1918) nie zwoływano soborów, nie obierano patriarchy, a upaństwowiona Cerkiew „nie mogła prowadzić własnej polityki i była uzależniona od postawy władcy”<sup>13</sup>. To władca stawał się więc stopniowo ostateczną instancją decydującą o kształcie Cerkwi, a więc pośrednio – i o kształcie prawosławia.

## IDEOLOGIA „ŚWIĘTEJ RUSI” – SAKRALNA PRZESTRZEŃ PAŃSTWA GWARANTEM ZBAWIENIA

Ten jasno zarysowany obraz wymaga uzupełnienia. Współpraca Cerkwi z państwem inspirowana była nie tylko „materialnymi” interesami obu instytucji, podsumowanych przez Michała Hellera słowami: „Kościół potrzebował Moskwy, będącej opoką prawosławia, i w związku z tym popierał politykę książąt moskiewskich; książęta moskiewscy potrzebowali Kościoła, który uprawomocniał ich władzę”<sup>14</sup>. Fakt, że „ideologia carstwa moskiewskiego [...] była w całości wytworem monastycyzmu”<sup>15</sup>, nie mógł

<sup>11</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006, s. 74.

<sup>12</sup> H. Kowalska, *Kultura...*, op. cit., s. 152; por. H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków 1998, s. 329.

<sup>13</sup> H. Kowalska, *Prawosławie w Rosji*, [w:] *Rosjoznawstwo...*, op. cit., s. 114.

<sup>14</sup> M. Heller, op. cit., s. 117.

<sup>15</sup> J. H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, tłum. J. Hunia, Kraków 2008, s. 58.

pozostać bez wpływu na idee władzy i państwa oraz ich rolę w bożym planie zbawienia. Jak podkreśla prawosławny teolog Siergiej Bułgakow:

Kościół bardzo cenił sobie związek z państwem, ponieważ był on pomocny Kościołowi, a obecność cesarskiej głowy całego świata prawosławnego, cesarza prawosławnego, była uważana za istotny atrybut Kościoła. Cesarz był symbolem podbicia świata przez krzyż, budowniczym Królestwa Bożego na ziemi<sup>16</sup>.

Idee rozwijane w kręgach cerkiewnych nie tylko podkreślały zbawczą misję Moskwy – jedyne państwa prawosławnego, ale również sakralizowały władzę cara, poprzez koncepcję szczególnego charyzmatu – charyzmatu władzy, który władca otrzymywał podczas namaszczenia krzyżem w czasie koronacji<sup>17</sup>. Mimo późniejszych nadużyć władz świeckich, wykorzystujących swoją pozycję do realizacji politycznych zamierzeń, jak podkreśla Siergiej Bułgakow – „idea prawosławnego cesarza i jego miejsca w Kościele, również na Rusi pozostała niezmienna w swych zasadach”<sup>18</sup>. Dowodem na to są chociażby pisma rosyjskich teologów, którzy aż po XIX wiek podkreślają szczególną łaskę, jaką Bóg obdarzył carów, by mogli skutecznie kierować „nie tylko państwem rosyjskim, ale i tym Kościołem, który stanowi prawosławny naród rosyjski”<sup>19</sup>.

Państwo, budowane przez prawosławnych władców, utożsamiane było w literaturze cerkiewnej z Nowym Konstantynopolem i Trzecim Rzymem. Idea „Trzeciego Rzymu”<sup>20</sup>, choć jak podkreślają niektórzy badacze, nie była brana pod uwagę w kształtowaniu politycznego programu państwa<sup>21</sup>, niewątpliwie wywarła ogromny wpływ na idee duchowe Rusi Moskiewskiej. Świadczą o tym chociażby, zdaniem Elżbiety Przybył, dwa dokumenty powstałe w połowie XVI wieku: *Stoglaw*, będący zbiorem stu pytań zadanych na soborze zwołanym w 1551 roku przez cara Iwana IV Groźnego i stu na nich odpowiedzi, oraz *Domostroj*, opracowany około 1560 roku podręcznik

<sup>16</sup> S. Bułgakow, op. cit., s. 173.

<sup>17</sup> B. A. Uspienski, *Car i patriarcha. Charyzmat władzy w Rosji: bizantyjski model i jego nowe rosyjskie ujęcie*, tłum. H. Paprocki, Katowice 1999, s. 24.

<sup>18</sup> S. Bułgakow, op. cit., s. 176.

<sup>19</sup> Cyt. za: B. A. Uspienski, op. cit., s. 28.

<sup>20</sup> Sformułowana po raz pierwszy w początkach XVI wieku przez pskowskiego mnicha Filoteusza (choć w świadomości społecznej funkcjonowała prawdopodobnie już wcześniej). Koncepcja Filoteusza, wykorzystująca fragment prorocтва z Księgi Daniela, w uproszczeniu koncentruje się na dziedzictwie, jakie otrzymała Moskwa po upadku dwóch pierwszych Rzymów, czyli Rzymu i Konstantynopola. Por. A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. I, Warszawa 2004, s. 280; E. Przybył, *W cieniu Antychrysta. Idee staroobrzędowców w XVII w.*, Kraków 1999, s. 40; B. A. Uspienski, W. M. Żywow, op. cit., s. 27–29.

<sup>21</sup> A. Andrusiewicz, op. cit., s. 280; K. Chojnicka, op. cit., s. 272.

prawidłowego życia chrześcijanina. Oba dzieła, związane z oficjalną ideologią państwo-kościelną, podkreślają związek państwa moskiewskiego ze „Świątą Rusią”, stanowiącą przestrzeń sakralną.

Wszystko, co mieści się w granicach „Świętej Rusi” stanowi sferę *sacrum*, stąd wszystkie działania i każdy sposób zachowania – stwierdza Elżbieta Przybył – z konieczności musiały być zakotwiczone jednocześnie w dwóch sferach – świętej i świeckiej. Każda czynność, nawet na pozór związana wyłącznie z dniem codziennym, stawała się rytuałem religijnym<sup>22</sup>.

Idea „Świętej Rusi”, należy pamiętać, kształtowała się nie tylko w przedstawionej powyżej perspektywie mesjanistycznej, ale również w nie mniej istotnej perspektywie eschatologicznej. Gorączkowe oczekiwanie na koniec świata w 1492 roku i jego cudowne odroczenie przypisywano w Moskwie głębokiej wierze ludu ruskiego i wierności, z jaką Cerkiew trzymała się tradycji Kościoła. Stąd dalsze trwanie świata zaczęto kojarzyć z „czystością wiary, która przekazana Rusi na chrzcie miała być zachowana w niezmiennym stanie do dnia Sądu”<sup>23</sup>. Odstępstwa, związane zwykle z formami katolickiej wiary<sup>24</sup>, miały przynieść zagładę całemu światu chrześcijańskiemu.

Nie powinno w tym kontekście dziwić stwierdzenie Jamesa Billingtona, iż „Moskwa była w większym stopniu cywilizacją religijną niż uporządkowanym organizmem politycznym”<sup>25</sup>. Święta przestrzeń państwa moskiewskiego, na którego czele stał prawosławny car – strażnik czystości wiary – gwarantowała możliwość zbawienia wszystkim, żyjącym w zgodzie z odwieczną tradycją, a każde jej naruszenie prowadzić mogło do opanowania świata przez Zło, niszczące doskonałość prawosławnej cywilizacji.

## RASKOŁ – ROZPAD NA „PAŃSTWO DOSKONAŁE” I „PAŃSTWO HERETYCKIE”

Zarysowanie tła było konieczne dla zrozumienia głębokości zmiany rozpoczętej reformami Nikona i radykalnych postaw tych, którzy się tej zmianie sprzeciwili. W 1652 roku na patriarszy tron w Moskwie wstąpił Nikon, którego ambicją stało się wzmocnienie roli Kościoła rosyjskiego, uczynienie go nie tylko bardziej uporządkowanym, ale także „światowym”, wychodzącym

<sup>22</sup> E. Przybył, *W cieniu...*, op. cit., s. 43.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>24</sup> Por. J. Orłowski, *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1992.

<sup>25</sup> J. Billington, op. cit., s. 67.

poza wąskie moskiewskie granice. Drogą do tego miało być, między innymi, poprawienie tekstów liturgicznych z błędów spowodowanych pomyłkami kopistów i tłumaczy. Z pozoru błahe zmiany, dotyczące na przykład tego, czy żegnać się dwoma czy trzema palcami, czy pisać imię Jezusa przez jedno czy dwa „i”, doprowadziły do głębokiego pęknięcia w całej ruskiej kulturze<sup>26</sup>. Jak zauważył Michaił Heller: „Pod płaszczem tych religijnych sporów, był to spór polityczny – chodziło o to, jakie ma być państwo rosyjskie”<sup>27</sup>. Zwolennicy starych obrzędów, czyli jak ich nazywano, staroobrzędowcy czy raskolnicy, opowiadali się za Cerkwią odizolowaną od zewnętrznych, wrogich wpływów, tradycyjną, ruską, nieakceptującą nowych społecznych, politycznych, kulturowych i technicznych rozwiązań płynących z „heretyckiego” Zachodu. Natomiast Nikon, popierany przez cara Aleksego Michajłowicza i jego doradców, opowiadał się za umocnieniem i powiększaniem wpływów i władzy rosyjskiej wiary, a równolegle – uaktywnieniem zagranicznej polityki Rosji, jej wyjściem z europejskiego zaścianka. Choć sam raskoł rozpatrywać możemy jako proces uwarunkowany czynnikami politycznymi i społecznymi, w kontekście tematu niniejszego artykułu dużo istotniejsze jest przyjrzenie się jego religijnym motywom i konsekwencjom.

Aby uporządkować chaos wywołany reformami Nikona, w Moskwie w 1666 roku zwołano specjalny sobór. Zebrani na nim hierarchowie uznali dotychczasowe, a więc tradycyjnie ruskie księgi i obrzędy za nieprawidłowe i obłożyli ekskomuniką tych, którzy postanowili przy nich obstawać. „Dla starowierów – tłumaczy Elżbieta Przybył – ekskomunika ta była dowodem odrzucenia dziejowej misji państwa moskiewskiego i odejścia od ideałów Świętej Rusi po to, by popaść w herezję rzymską”<sup>28</sup>. Oczywisty stał się rozpad Rusi na dwa obozy: tych, którzy poparli reformy – a więc Cerkiew oficjalną, moskiewskie państwo oraz związaną z nimi większą część społeczeństwa, oraz tych, którzy postanowili stać na straży prawdziwej wiary – czyli staroobrzędowców. Wizja dwóch odrębnych, ostro przeciwstawionych sobie światów zakładała z jednej strony idealizację „państwa doskonałego” sprzed reformy oraz – z drugiej – demonizację „państwa heretyckiego”, jakie wyłoniło się z jej powodu. Starowierzy „proces przekształcania się Świętej Rusi w obcą ziemię, miejsce, gdzie króluje zło, obserwują we wszystkich dziedzinach życia. Dawne Królestwo Boże na ziemi na ich oczach powoli zmienia się w piekło, zaś żyjący w nim ludzie automatycznie stają się słu-

<sup>26</sup> M. Heller, op. cit., s. 258–266; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, op. cit., s. 255–256; P. Stawiński, *Sekty, schizmy i herezje w Rosji (słownik)*, Kraków 2000, s. 123.

<sup>27</sup> M. Heller, op. cit., s. 261. Por. J. Billington, op. cit., s. 112; H. Paprocki, *Semiotyka władzy*, [w:] B. A. Uspienski, W. M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, tłum. i wstęp H. Paprocki, Warszawa 1992, s. 7.

<sup>28</sup> E. Przybył, *W cieniu...*, op. cit., s. 67.

gami Antychrysta<sup>29</sup>. Ich zdaniem Bóg opuścił heretycką Ruś, a wraz z nim zniknęła możliwość zbawienia.

## RADYKALNE ODRZUCENIE ŚWIATA JEDYNĄ DROGĄ ZBAWIENIA

„Odwrocił Pan Bóg sprawiedliwe oblicze swoje od całej ziemi ruskiej, i zapełniła się Moskwa i całe powietrze biesowskimi stworami”<sup>30</sup> – pisze Awwakum, najwybitniejszy ideolog staroobrzędowców. Ziemia ruska, będąca dawniej przestrzenią sakralną gwarantującą zbawienie przekształciła się w obce i wrogie terytorium, na którym królują złe moce. Jak ujął to Piotr Stawiński: „w 1666 zaczęło się w Rosji panowanie Antychrysta pod postacią kolejnych carów (Aleksego, Piotra i następnych); patriarcha Nikon był jego fałszywym prorokiem, który przewertował Cerkiew w służbę Antychrysta. Pod jego panowanie trafił nie tylko Kościół, ale całe życie społeczne i państwowe”<sup>31</sup>. Stąd, uzyskanie zbawienia nie jest możliwe, jeśli utrzymuje się związki z jakimikolwiek instytucjami ziemskimi. Powoli wśród staroobrzędowców kształtowała się koncepcja, „zgodnie z którą rolę Świętej Rusi przejąć mogą małe wspólnoty, żyjące zgodnie z zasadami ojców i pozostające poza społecznością skażoną kontaktem ze złem, jakim jest herezja”<sup>32</sup>.

Potrzeba całkowitego odwrócenia się od świata, który stał się domeną złego, była tym pilniejsza, że dla tych bezkompromisowych zwolenników tradycji każdy element kultury miał znaczenie religijne. „Z jednakową pieczołowitością podchodzą staroobrzędowcy do wyjaśniania znaczenia krzyża, jak też zwalczają nietradycyjne sposoby ubierania się czy malowania twarzy”<sup>33</sup> – podkreśla Elżbieta Przybył. Tylko życie zgodne ze zwyczajowymi sposobami zachowania – utrwalonymi między innymi w *Domostroju* – zagwarantować może życie wieczne. Troska o zbawienie własnej duszy wyrażać ma się bowiem w drobiazgowym przestrzeganiu tradycyjnych zachowań – zarówno tych związanych z kultem i wiarą prawosławną, jak i tych, które dotyczą codziennego życia. W świecie opanowanym przez Antychrysta, aby tego dokonać, potrzebne jest zdecydowane odcięcie się od złego. O radykalności tej postawy świadczą słowa jednego z bardziej wpływowych przedstawicieli „raskolników”, Abrahama, który pisał: „Kiedy

<sup>29</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>30</sup> Cyt. za: E. Przybył, *W cieniu...*, op. cit., s. 72.

<sup>31</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 29.

<sup>32</sup> E. Przybył, *W cieniu...*, op. cit., s. 73.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 137.



ojciec lub matka, syn lub córka od wiary prawdziwej odwróci się, trzeba ich znienawidzić, odrzucić i uciec od nich, aby z nimi nie zginąć<sup>34</sup>.

Jak podkreśla Elżbieta Przybył, wszyscy pisarze staroobrzędowi opowiedzieli się wprost „za zerwaniem jakichkolwiek kontaktów ze strukturami, które poddały się reformie”<sup>35</sup>. Jednak stopień tego odcięcia się oraz formy jego realizacji pozostały różne wśród rozmaitych wspólnot starowierów, które zaczynały wyłaniać się ze spójnego dotychczas ruchu. Najbardziej znaczący był podział na popowców i bezpopowców<sup>36</sup>, jednak i te ugrupowania dzieliły się następnie na dziesiątki mniejszych. Niezależnie od tych różnic konsekwencje radykalnych postaw „raskolników” z konieczności realizować musiały się w wystąpieniach antysystemowych, czyli odrzucających uprawnomocniony system polityczny i społeczny. Przyjrzyjmy się teraz formom tych wystąpień.

## FORMY ANTYSYSTEMOWYCH WYSTĄPIEŃ STAROBRZĘDOWCÓW

Najbardziej widoczną i oczywistą formą sprzeciwu wobec istniejących porządków był otwarty bunt tak przeciwko instytucjom cerkiewnym, jak i państwowym. Najwyrazistszym epizodem zbrojnego oporu w historii raskołu jest bunt mnichów z klasztoru sołowieckiego, którzy nie chcieli przyjąć „herezji” patriarchy Nikona. Oblężenie klasztoru przez carskie wojska trwało prawie osiem lat. Buntownicy bronili się zaciekle, tym bardziej że przybywali im na pomoc ludzie świeccy – chłopci, pracujący w majątkach klasztornych, a także dezertery z oddziałów strzeleckich<sup>37</sup>. Po zdobyciu Sołówek wszyscy zakonnicy zostali straceni – część została „zarąbana” na śmierć, część powieszona, dwóch zaś przywódców powieszono na hakach za żebro. Staroobrzędowcy włączali się i w późniejsze bunty przeciwko władzy, między innymi brali udział w powstaniu Stieńki Razina w 1670 roku, w buncie strzelców w 1682 roku czy w powstaniu w Astrachaniu za panowania cara Piotra I<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>36</sup> Bezpopowcy – wspólna nazwa tej części licznego odłamu staroobrzędowców, która w końcu XVII wieku odrzuciła pośrednictwo duchownych jako warunek zbawienia na podstawie twierdzenia o jego skażeniu wpływem Antychrysta w wyniku reform patriarchy Nikona. Członkowie tego odłamu głosili powszechne kapłaństwo, zachowali tylko część sakramentów i prostsze formy obrzędowe. W odróżnieniu od nich popowcy praktykują obrzędy liturgiczne pod przewodnictwem kapłanów.

<sup>37</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, op. cit., s. 258.

<sup>38</sup> W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 2003, s. 30.

Działania antysystemowe nie zawsze jednak miały tak spektakularny wymiar. Całkowite odrzucenie państwa, społeczeństwa i Cerkwi, skażonych po 1666 roku przez Antychrysta, nie zawsze objawiało się w postaci walki zbrojnej. Formą oporu radykalnych odłamów starowierstwa – i to zarówno wśród bezpopowców, jak i popowców – stała się odmowa jakiegokolwiek współpracy z ziemskimi, „grzesznymi” instytucjami. Aby odgrodzić się od zepsutego świata, wierni odmawiali nie tylko przysięgi i służby wojskowej, ale także nie używali pieniędzy, wystrzegali się paszportów z „pieczęcią Antychrysta”, czyli godłem państwowym, a nawet nie poruszali się szosami, a aby „oczyścić jadło zakupione od prawosławnego [...], sekciarz uczynić winien przed obrazem sto głębokich pokłonów, sto razy się przeżegnać i sto razy wypowiedzieć «Hospodi pomiłuj»»<sup>39</sup>. Sekciarze nie chcieli się również poddawać spisom powszechnym, wprowadzonym przez Piotra I, a także odmawiali modlitw za cara. Z ziemskich instytucji grzeszną wydało się im również małżeństwo, które odrzucali, proponując w zamian bądź celibat (pomorcy, fiedosiejewcy), bądź wręcz przeciwnie – wolną miłość (akulinowcy, stiepanowcy)<sup>40</sup>. Do najbardziej radykalnych w swym ascetycznym zerwaniu ze społeczeństwem należały odłamy bezpopowców: aaronowcy, fiedosiejewcy, filiponi, bieguni, zaś wśród popowców – zwolennicy tak zwanej łuzkowej ugody. Ich członkowie odrzucali takie twory grzesznego świata, jak alkohol, herbata, cukier, „niemieckie” stroje, „sztuczne” fryzury, taniec, muzyka, a nawet publiczna łaźnia. W przypadku niektórych z tych ugrupowań warunkiem przyjęcia w ich szeregi było całkowite odcięcie się od związków z innowiercami, także tych handlowych<sup>41</sup>.

Za dobry przykład tego rodzaju negatywnej postawy wobec świata może nam posłużyć sekta biegunów (stranników, skitalców), założona około 1780 roku przez zbiegłego żołnierza Jewfimina. Zarówno Państwo, jak i Cerkiew, przedstawiane na bieguńskich obrazach pod postaciami szatana o rysach panującego władcy i nierządnicy, były przez nich kategorycznie odrzucane. Jewfimin utrzymywał, że nawet sam wyraz „moje” jest wynalazkiem diabła, dlatego wyznawcom sekty nie wolno było niczego posiadać – nawet mieszkania i dokumentów osobistych, które mianowano „pieczęcią Antychrysta”<sup>42</sup>. Bieguni odmawiali również płacenia podatków, poddawania się spisom, służby wojskowej.

<sup>39</sup> J. Tomaszewicz, *Anarchizm świętej Rusi*, „Inny Świat” nr 17 (2/2002), [online], <http://www.innywiat.most.org.pl/inny.htm> [dostęp: 3.09.2012].

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 62.

<sup>42</sup> L. Bazylow, *Spoleczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1973, s. 284.

Takie wyrzeczenie się wszelkich związków ze światem – wyjaśnia Piotr Stawiński – było formą walki z Antychrystem nie wprost. Wyznawcy oczekiwali bliskiego przyjscia zbawiciela i ostatecznej, wówczas jawnej, rozprawy z nim pułków bieguńskich pod bozym dowództwem<sup>43</sup>.

Jednak najbardziej radykalną formą ucieczki od grzesznego świata praktykowaną przez raskolników było dobrowolne pozbawienie się życia, najczęściej w formie zbiorowego samospalenia. Jak tłumaczy Piotr Stawiński:

Wypadki samospaleń były ściśle związane z eschatologicznymi wyobrażeniami upadku Kościoła prawosławnego, panowania Antychrysta i bliskiego końca świata. Szczególnie rozwinięte w radykalnych kręgach bezpopowców, zwłaszcza w środowisku chłopskim, gdzie odrzucenie herezji nikoniańskiej wiązało się z całkowitym odejściem od dotychczasowych wzorów kultu religijnego i negacją instytucji państwowych<sup>44</sup>.

Początkowo nie miały one związku z prześladowaniami, a raczej – z ucieczką od skażonego świata, co apróbował zarówno protopop Awwakum, jak i inni ciesząc się estymą, a uznający stare obrzędy mnisi. Rzecznicy „całkowitego oczyszczenia w ogniu” twierdzili, że jest to najpewniejszy sposób, aby dostąpić zbawienia na rządzonym przez Antychrysta świecie<sup>45</sup>.

Do końca XVII wieku badacze mówią o około dziewięciu tysiącach raskolników, którzy przeszli „chrzest w ogniu”, niejednokrotnie w wyniku aktów masowego samobójstwa. „Nie były to niestety rzadkie zjawiska, aż nadto często zamykano się w leśnych pustelniach z żonami i dziećmi, i po długich modłach i pniach spalano się żywcem”<sup>46</sup> – tłumaczy Ludwik Bazylow. Z biegiem lat coraz częściej spalano się, by uniknąć wpadnięcia w „łapy Antychrysta” – bezlitosnych prześladowań i prób zmuszania do zmiany liturgii. Na przykład po buncie strzelców w 1682 roku w jednym z klasztorów śmierć przez samospalenie wybrało prawie dwa i pół tysiąca

<sup>43</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 30.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>45</sup> W *Księdze Homilii* protopop Awwakum pisał: „A nad Wołgą tysiące tysięcy mieszkańców odmawiających przyjęcia pieczęci antychrystowej pod miecz położono. A niektórzy gorliwi obrońcy zakonu, którzy, zrozumiałwszy zło odstępstwa, zbierają się z żonami i dziećmi w swych zagrodach i, aby nie zginąć marnie duchem, spalają się dobrowolnie w ogniu. Dobry to wybór w Panu” (*Żywot protopopa Awwakuma przez niego samego nakreślony i wybór innych pism*, tłum. i koment. W. Jakubowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 259). Jednocześnie, jak podkreśla Elżbieta Przybył, akty samospalenia budziły kontrowersje w łonie staroobrzędowców i przez część z nich były stanowczo odrzucane. Zob. E. Przybył, *W cieniu...*, op. cit., s. 154–155.

<sup>46</sup> L. Bazylow, *Historia Rosji*, op. cit., s. 259.

mnichów<sup>47</sup>, a w 1743 roku po otoczeniu przez wojska carskie skitu filiponów nad rzeką Umbą spalił się ich przywódca Filip oraz jego siedemdziesięciu współbraci. W sumie liczbę samobójców szacuje się na około kilkadziesiąt tysięcy, ostatni znany przypadek pochodzi z 1896 roku<sup>48</sup>.

Mniej radykalną formą odcięcia się od świata i jego grzesznych instytucji była ucieczka i izolacja, tym bardziej że – jak zauważa Jędrzej Morawiecki – w Rosji istniały warunki geograficzne, które stwarzały możliwości skutecznego izolowania członków wspólnoty od świeckiej rzeczywistości<sup>49</sup>. Olbrzymie, niezamieszkałe obszary, słaba sieć komunikacyjna i trudne warunki życia w odludnych punktach kraju umożliwiały tworzenie ukrytych wspólnot, funkcjonujących w całkowitym odcięciu od życia publicznego.

Wśród starowierców szczególną rolę odegrała legenda o Białowodzie, miejscu na siedemdziesięciu wyspach „gdzieś na wschodzie”, gdzie miał przetrwać prawdziwy Kościół i prawdziwe kapłaństwo, to znaczy nieskażone reformą Nikona prawosławne struktury z biskupami i patriarchą.

W drugiej połowie XVIII wieku – relacjonuje Piotr Stawiński – zdobyła popularność wśród raskolników pisemna relacja bezpopowskiego mnicha Marka z klasztoru Topozierskiego w guberni archangielskiej, z podróży przez Syberię, Chiny, pustynię Gobi, do Japonii (Oponii): „Tam, w królestwie opońskim w Białowodziu, stoi sto osiemdziesiąt cerkwi bez jednej, a oprócz tego czterdzieści rosyjskich, starej wiary. Mają Rusini arcybiskupa i biskupów [...], a odeszli oni do państwa opońskiego, kiedy w Moskwie upadła pobożność. Wtedy przybyło dużo ludu z klasztoru sołowieckiego i innych miejsc. Sądu świeckiego w tym państwie nie ma, wszystkimi rządzą władze duchowne. Płody wszelkie w obfitości się rodzą, winogrona, proso”<sup>50</sup>.

Starobrzędowcy podjęli szereg wypraw, by odnaleźć legendarne miejsce. Energicznie podjęli się również budowy osad, w których zrealizować miano utopijne ideały. Takie wspólnoty tworzyli już od XVII wieku raskolnicy, ratujący się przed prześladowaniami ucieczką z centralnych regionów kraju na odległe kresy – na Syberię, na podnóża Kaukazu, a następnie – również za granicę: do Polski, Mołdawii, Kanady. Tworzyli tu duże, dobrze zorganizowane i strzegące tradycji grupy. Zakładali oni wspólnoty rolne, korporacje kupieckie, zajmowali się rozwojem manufaktur<sup>51</sup>. Nie dziwne

<sup>47</sup> W. A. Serczyk, op. cit., s. 33.

<sup>48</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 157; por. L. Bazyłow, *Spoleczeństwo rosyjskie...*, op. cit., s. 280; N. V. Riasanovsky, M. D. Steinberg, *Historia Rosji*, tłum. A. Bernaczyk, T. Teshnar, Kraków 2009, s. 207.

<sup>49</sup> J. Morawiecki, *Syberyjska sekta wissarionowców jako fenomen społeczno-religijny*, Wrocław 2010, s. 29.

<sup>50</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 28.

<sup>51</sup> M. Heller, op. cit., s. 375; I. Grek-Pabisowa, *Starobrzędowcy. Szkice z historii*,

więc, że władza stopniowo coraz bardziej tolerowała ich istnienie, zwłaszcza w przypadku wspólnot popowców, naturalnie bardziej skłonnych do kompromisów z władzą, ale także tych ugrupowań bezpopowców, które zdecydowały się na złagodzenie swojej radykalnej postawy i przyjęły modlitwy za cara, obowiązek służby wojskowej i instytucję małżeństwa (nowopomorcy).

Nie wszystkie jednak grupy starowierców decydowały się na tego rodzaju współpracę. Dobrym przykładem są tu wspomniani już bieguni, którzy na początku XIX wieku podzielili się na tych, którzy kontynuowali życie wiecznych tułaczy i na mniej radykalny odłam wiernych, który proponował życie wśród ludzi i izolowanie się od nich dopiero tuż przed śmiercią. Takich biegunów określano mianem „zamieszkałych”, „zakotwiczonych”, a także „chrystolubców” i „dobroczyńców”. „To ostatnie ze względu na rolę, jaką spełniały ich domostwa, nazywane «przystaniami», będąc czasowym, niejawnym schronieniem dla wędrujących współbraci”<sup>52</sup> – tłumaczy Piotr Stawiński. Centrum organizacyjnym wszystkich przystani była wieś Opiełki w guberni jarosławskiej, gdzie od czasu do czasu organizowane były zjazdy biegunskie. Istniało również więcej wsi, zamieszkałych przez biegunów, budowanych w taki sposób, by ukryć się przed władzami. Do dziś przetrwały one w obwodzie jarosławskim i saratowskim, na północnym Uralu, w zachodnim Kazachstanie, we wschodnich rejonach Syberii i na Białorusi. Tajne wyznawanie starej wiary wiązało się z życiem w bliskości świata i ludzi skażonych herezją, dlatego wymagało ogromnej czujności.

Z czasem – wyjaśnia Elżbieta Przybył – staroobrzędowcy wypracowali skomplikowane techniki pozwalające na branie udziału w życiu politycznym, społecznym oraz obowiązkowych ceremoniach religijnych przy jednoczesnym zachowywaniu odpowiedniego dystansu i pielęgnowaniu własnej odrębności wyznaniowej<sup>53</sup>.

## PAŃSTWO NA STRAŻY CZYSTOŚCI WIARY

Polityczny system państwa moskiewskiego, zakładający, że władca rządzić ma nie tylko sferą świecką, ale również duchową, zaowocował aktywnym włączeniem się państwa w raskoń. Tym bardziej że spór, w swoich korzeniach i motywacjach czysto religijny, w specyficznie rosyjskich warunkach był jednocześnie ideologicznym buntem przeciwko nowym ideom państwowym i rozwiązaniom politycznym. Nieuniknione było sprzęgnięcie buntu przeciw-

---

*języka, obyczajów*, Warszawa 1999, s. 25–26; E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich*, Warszawa 1977.

<sup>52</sup> P. Stawiński, op. cit. s. 30.

<sup>53</sup> E. Przybył, *W cieniu...*, op. cit., s. 146.

ko zmianom w sferze sacrum ze zdecydowanym odrzuceniem projektu zmian w sferze profanum, co zaowocowało zdecydowaną reakcją władz, nastawionych na kierowanie życiem swoich poddanych we wszystkich aspektach.

Dlatego walkę z heretykami, początkowo prowadzoną w ramach Cerkwi, wzięło w swoje ręce państwo. „W 1682 r. sobór kościelny przekazał walkę z raskolnikami władzy świeckiej: przeciwko nieposłusznym oficjalnemu Kościołowi zaczęto wysyłać wojsko”<sup>54</sup>. Trzy lata później wydany został państwowy dekret przeciw raskolnikom, „karzący stosem podżeganie do buntu, powrót do herezji po ukorzeniu się i powtórny chrzest”<sup>55</sup>. W praktycznym wymiarze dekret ten dużo bardziej zaszkodził staroobrzędowcom niż cerkiewna anatema z 1667 roku, którą ich obłożono – „przeklętych na wieki wraz z Judaszem – zdrajcą, Żydami, którzy ukrzyżowali Chrystusa, z Ariuszem i innymi przeklętymi heretykami”<sup>56</sup>. Państwo z całą mocą zabrało się za prześladowanie staroobrzędowców, nie zważając na ich pochodzenie, czego przykładem może być los przedstawicielek najwyższej arystokracji moskiewskiej Fiedosji Morozowej i Jewdokiji Urusowej, które zamęczone okrutnymi torturami zmarły w więzieniu. Symboliczny jest również los protopopa Awwakuma, duchowego przywódcy raskolników, który ostatnie czternaście lat życia przesiedział zamknięty w lochu o samym chlebie i wodzie, a następnie został spalony na stosie. Jego los podzieliły setki współwyznawców.

Co interesujące, państwo, decydujące przez następne stulecia o losie herezji i heretyków, kierowało się w tym aspekcie nie religijnymi, dogmatycznymi pobudkami, lecz przede wszystkim interesem politycznym. Tak czynił Piotr I Wielki (1689–1725), którego surowa polityka wobec staroobrzędowców powodowana była tym, że stali oni w jawnej opozycji wobec przeprowadzanych przez niego reform, mających na celu modernizację państwa rosyjskiego na wzór zachodnioeuropejski. Również w działaniach następców cara reformatora to interes państwa był najważniejszy i wyznaczał stosunek do innych religii i do herezji. „Starowierców prześladowano nie za to, że wierzą po swojemu, lecz za to, że odchodząc od panującego Kościoła powodują w kraju rozłam”<sup>57</sup> – uważa Michaił Heller. Dlatego choć pozwolono im funkcjonować w izolacji, obciążeni byli dodatkowymi podatkami, a każda próba szerzenia przez nich wiary kończyła się bezpowrotnym zesłaniem. Jeszcze aktywniej niż sami starowiercy byli ścigani członkowie innych, mniejszych grup heretyckich – bądź to radykalnych w swoim postępowaniu sekt, jakie wyłoniły się ze starowierców bezpopowców, bądź

<sup>54</sup> M. Heller, op. cit., s. 292.

<sup>55</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 152.

<sup>56</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, op. cit., s. 257; por. W. Baganow, A. Bogdanow, *Buntari i prawdoiskатели w ruskiej prawosławnej cerkwi*, Moskwa 1991, s. 526.

<sup>57</sup> M. Heller, op. cit., s. 375.

ruchu tak zwanych chrześcijan duchowych (między innymi chłyści, skopcy czy duchoborcy). Liczne sekty i rozłamy wyrastały „jak grzyby po deszczu” i świadczyły o wielkim napięciu nastrojów religijnych – upaństwowiona Cerkiew nie była w stanie zaspokoić potrzeb duchowych swoich wyznawców. Co ważne, te ruchy, które decydowały się na pewne formy współpracy z caratem, stopniowo zdobywały coraz większą możliwość głoszenia swych nauk, bez narażenia się na ostre prześladowania.

W XIX wieku coraz silniej zaznacza się tendencja do współpracy władzy z tymi ruchami heretyckimi, które nie odrzucają systemu politycznego, a skupiają się na kwestiach religijnych. Już na początku tego wieku część staroobrzędowców, nazwana jedynowierami, zacieśniła stosunki z oficjalną Cerkwią, uznając prawosławną hierarchię duchowną i dogmaty. W zamian za to zgodzono się tolerować ich odmienną liturgię<sup>58</sup>. W 1883 roku dekretem państwowym zezwolono raskolnikom „modlić się i żyć po swojemu, nie demonstrując jednak rozbieżności z panującym Kościołem. Otrzymywali więc swego rodzaju oficjalne zezwolenie na funkcjonowanie w podziemiu”<sup>59</sup>. Jednocześnie liczne sekty niewykazujące się wolą współpracy z państwem poddawane były prześladowaniom. Obowiązująca w Imperium Rosyjskim ideologia zawierała trzy niezbywalne składniki, obok samodzierżawia i ludowości było to prawosławie, stąd władze w każdej „niesłusznej wierze” skłonne były widzieć zagrożenie dla państwa i integralności imperium.

## ODRZUCENIE SYSTEMU W INNYCH ROSYJSKICH HEREZJACH

Należy mieć na uwadze, że charakterystyczne dla staroobrzędowców radykalne odrzucenie systemu i szukanie zbawienia poza strukturami Cerkwi prawosławnej i w izolacji od państwa i społeczeństwa towarzyszyły również innym rosyjskim herezjom. Zachowania, które określić możemy mianem „antysystemowych”, towarzyszyły również pewnym zjawiskom w łonie „oficjalnego” prawosławia, czego przykładem mogą być „święci szaleńcy” (jurodiwi), którzy odrzucając całą ziemską „mądrość” i ignorując zasady obowiązujące w społeczeństwie, wskazywali na potrzebę poświęcenia wszystkiego dla Boga<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> L. Bazyłow, *Spoleczeństwo rosyjskie...*, op. cit., s. 283.

<sup>59</sup> M. Heller, op. cit., s. 658.

<sup>60</sup> Por. A. Panczenko, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i tłum. B. Żyłko, Łódź 1993; C. Wodziński, *Św. Idiota: projekt antropologii apofatycznej*, Gdańsk 2000.

Dobrze funkcjonujące, ukryte w leśnych odstępach wspólnoty tworzyli na przykład mołokanie, sekta powstała w końcu lat sześćdziesiątych XVIII wieku. Pierwszą gminę założył Szymon Uklein nad Achtubą, kolejne powstawały na odludnych terenach Zakaukazia i w ruinach klasztorów staroobrzędowych nad Kirgizem. W osiedlach mołokańskich praca miała charakter kolektywny. Duży rozgłos zdobyła zwłaszcza „komuna szemachińska”, w dzisiejszym Azerbejdżanie, zorganizowana przez zamożnego kupca z Samary Michaiła Popowa. Jak relacjonuje Ludwik Bazylow, „majątkiem kolumny zarządzało 12 «apostołów», a wszystkie dobra materialne były wspólne – rozdzielano je pomiędzy rodziny zależnie od ich liczebności. Gmina nie przetrwała jednak nawet do połowy stulecia”<sup>61</sup>.

Duchoborcy zaś, duża sekta powstała w XVIII wieku w chłopskim i kupieckim środowisku chrystowerskim, budowę utopijnych wspólnot potraktowała bardziej poważnie i za panowania Aleksandra I, gdy nastąpiło złagodzenie prześladowań, założyła komunę w powiecie melitopolskim na Ukrainie, w Mołocznych Wodach. Herezja ta, należąca do nurtu tak zwanego chrześcijaństwa duchowego, przeciwstawiała się autorytetowi Cerkwi prawosławnej jako kościoła państwowego i była gotowa „szanować władze, stosować się do ich żądań i wypełniać wszystkie obowiązki ze służbą wojskową łącznie”<sup>62</sup>. Dzięki carskim nadziałom ziemi i kredytom około ośmiuset duchoborców zbudowało osady, nazwane Duchoborią, oparte na zasadach wspólnoty majątkowej, gdzie wspólnie uprawiali ziemię, hodowali konie i owce, rozwijali rzemiosło. W wyniku prac komisji rządowej działającej w latach trzydziestych XIX wieku władze uznały duchoborców za sektantów „szczególnie szkodliwych” i dały im do wyboru przejście na prawosławie lub opuszczenie komuny. Większość wiernych w latach 1841–1845 wyjechała na Kaukaz i tam utworzyła Duchoborię II, która nie cieszyła się już takimi przywilejami władzy. Ostatecznie pod koniec XIX stulecia duchoborcy opuścili Rosję i przenieśli się na Cypr, dalej do Kanady<sup>63</sup>.

Ciekawy projekt utopijnej wspólnoty powstał również w głowie głównego teoretyka sekty skopców, Polaka Józefa Jeleńskiego, który w latach 1794–1801 był więziony na Sołówkach, a za czasów Aleksandra I, gdy skopcy cieszyli się popularnością wśród arystokratycznej elity i na carskim dworze, działał otwarcie w Petersburgu. Sektę „białych gołębi”, jak nazywano skopców, uważać możemy za najpełniejszy wyraz ruskiego radykalizmu. Jej wyznawcy bowiem uważali, że tylko chirurgiczna interwencja,

<sup>61</sup> L. Bazylow, *Spoleczeństwo rosyjskie...*, op. cit., s. 290.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>63</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 55.



czyli obcięcie grzesznych członków (u kobiet również piersi), umożliwi ludziom wyzwolenie się od zła świata i zbawi ich od grzechu pierworodnego.

W 1804 roku Jeleński napisał swoje *Postanie*, projekt całkowitej przebudowy Rosyjskiego Imperium, i złożył je na ręce carskiego zausznika Nowosilcowa. Mariusz Wilk podaje streszczenie idei Polaka w ujęciu współczesnego rosyjskiego badacza:

To najbardziej totalitarny projekt ze wszystkich, jakie zna historia utopii. Jeleński bowiem proponował nie tylko przeobrażenie całego systemu władzy, państwowej i duchowej; i nie tylko zamierzał zacząć rewolucję od armii i floty, by później ją rozprzestrzenić na wszystkie ministerstwa, gubernie i sioła; i nie tylko chciał zbudować reżym najsroższym ze znanych nam sposobów – poprzez osobistą kontrolę duchowych pasterzy, zorganizowanych hierarchicznie. Wszystko to było znane i wcześniej, wiele z tego próbowano zrealizować do Jeleńskiego, i po nim też. Lecz tylko w jego projekcie do polityki zewnętrznej, wewnętrznej i duchowej włączono politykę ciała, w najbardziej radykalnym i nieodwracalnym jej wariantcie – chirurgicznym. Idea trzebieńia – najpierw komisarzy, a potem, pod ich kontrolą, narodu – to utopia, która osiąga teokratyczny kres wszelkiego utopizmu<sup>64</sup>.

Sekta skopców nie tylko w utopijnych projektach, ale również w praktyce łączyła politykę z mistyką. Jej duchowy przywódca, Konrad Seliwanow, ogłosił się jednocześnie Bogiem i Carem, podawał się bowiem „i za wcielenie Pana Boga, i za Jego Wysokość Piotra III”<sup>65</sup>. Głosił on rychły koniec świata i Sąd Ostateczny, który miał się odbyć w Moskwie pod przewodnictwem samego Seliwanowa, który do tego czasu miał objąć carski stołek. „Najciekawsze – opisuje Ludwik Bazyłow – że Seliwanow stał się w pierwszych latach XIX w. oficjalną osobistością, zamieszkał bowiem jawnie w Petersburgu i zabrał się z nadzwyczajną energią do organizowania swoich gmin”<sup>66</sup>.

Pod koniec XIX wieku popularność zdobyły również ugrupowania, które nie tylko występowały przeciwko Cerkwi prawosławnej, jej obrzędowi i dogmatyce, ale również odrzucały własność prywatną i głosiły hasła miłości i pacyfizmu, pracy na roli, wspólnoty dóbr. Komuny rolnicze zakładali między innymi zwolennicy Wasilija Siutajewa, zwani siutajewcami, którzy zdobyli popularność wśród moskiewskiej arystokracji. Również zwolennicy myśli religijnej pisarza Lwa Tołstoja (tołstojowscy) tworzyli w latach 80. i 90. XIX wieku tak zwane kolonie, rodzaj komun opartych na zasadach ewangelicznych (niesprzeciwiania się złu przemocą, pacyfizmu) oraz tradycyjnych wzorach wsi rosyjskiej. „Do najbardziej znanych należały założone przez Arkadiusza Wasilewicz Alochina, w jego majątku Szewie-

<sup>64</sup> M. Wilk, *Wilczy notes*, Gdańsk 1998, s. 105.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>66</sup> L. Bazyłow, *Spoleczeństwo rosyjskie...*, op. cit., s. 287.

lowo w guberni smoleńskiej; jego brata Mitrofana w guberni charkowskiej; Michała Nowosiółowa w guberni twerskiej; Anatola Butkiewicza w chersońskiej. Komuny tworzone także poza granicami Rosji, m.in. w Anglii, w Japonii<sup>67</sup> – relacjonuje Piotr Stawiński. Władza carska zwalczała je za „nierzadkie przypadki odmowy płacenia podatków, służby wojskowej, jawne odrzucenie autorytetu władzy oraz wspieranie moralne i finansowe prześladowanych za przekonania religijne”<sup>68</sup>.

Antysystemowy charakter wystąpień rosyjskich ugrupowań religijnych, objawiający się w radykalnym odrzuceniu istniejących porządków, pozostał aktualny również w XX wieku. Warto wspomnieć tu sektę milczących, utworzoną w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku przez dwie kobiety – L. Kisliakową oraz N. Wiriatinską, „które głosiły zerwanie wszystkich związków z grzesznym światem, aż do odmowy używania wszelkich wytworów przemysłu «antychrystowego». Członkowie tej grupy składali ślub milczenia, latem żyli ze zbierania owoców leśnych, zimą z szycia i tkania; w skrajnych przypadkach izolacji zamurowywali okna w domach, wychodzili tylko nocą, spędzali czas na modlitwach i postach”<sup>69</sup>. Podobne zasady wyznawali siedmiacy, wspólnota religijna powstała po ogłoszeniu przez Nikitę Chruszczowa w 1959 roku planu siedmioletniego, którego elementem był dalszy ucisk Cerkwi. Wzrastające nastroje eschatologiczne, a nawet apokaliptyczne zaowocowały, nienową już skądinąd, ideą rządów Antychrysta, które rozpoczęły się w 1959 roku. Siedmiacy odmawiali wszelkich związków z „królestwem Szatana” – w tym korzystania z wytworów przemysłu i spożywania żywności wyprodukowanej po owym roku<sup>70</sup>.

Również dzisiaj wielu Rosjan skłonnych jest szukać prawdziwej duchowości i życiowego szczęścia poza systemem. Odrzucają oni instytucje państwa i oficjalnej Cerkwi, traktując je jako skażone, grzeszne. Jednak antysystemowy potencjał tych nowych ugrupowań rzadko wyraża się w otwartych wystąpieniach przeciwko władzy. Dużo bardziej popularną formą odwrócenia się od świata jest ucieczka i życie w izolowanych wspólnotach. Dobrym przykładem jest tu ruch wissarionowców, założony na początku lat 90. XX wieku przez byłego policjanta drogowki Siergieja Toropa. Przywódca, uważający się za Chrystusa, początkowo nakazywał całkowite odcięcie się od zewnętrznego świata. Jednak rzeczywistość XXI wieku pokazała, że nie jest to możliwe, a współpraca z władzą na różnych poziomach może przynieść korzyści obu stronom.

---

<sup>67</sup> P. Stawiński, op. cit., s. 186.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 162.

## ZAKOŃCZENIE

Jak widzimy, ruch staroobrzędowców – ich idee, postawy i działania – wpi-sują się w długą tradycję ruskiej duchowości i odbijają jej charakterystyczne cechy. Przyglądając się historii prawosławnych herezji, odnajdujemy wspólny dla nich radykalizm, silny pierwiastek eschatologiczny, a również tendencję do izolacjonizmu i ucieczki od świata, czasem połączone z pragnieniem jego całkowitej przebudowy. W przypadku starowierów odrzucenie świata nie było jednak głównym elementem ich ideologii, lecz raczej konsekwencją wiary w świętość ruskiej ziemi i jej skażenie poprzez odwrócenie się od tradycji. Antysystemowe wystąpienia staroobrzędowców nie miały politycznego charakteru, tak samo jak odrzucenie cara nie miało charakteru antymonarchistycznego. Działania te wynikały z przekonania o antychrystowej naturze zmian towarzyszących reformom patriarchy Nikona, które całkowicie przeobraziły Świętą Ruś w heretyckie państwo rządzone przez cara-Antychrysta. Raskolnicy stanęli w opozycji do całego świata, aby ocalić swoją duszę.

### ESCAPE FROM THE WORLD AS THE WAY TOWARD SALVATION: ANTI-SYSTEMIC REALIZATIONS OF THE ATTITUDES OF RUSSIAN OLD BELIEVERS

In this article I look at both the ideas and the attitudes of Russian Old Believers, rooted in the old Russian eschatological and messianic tradition, as well as at their consequences, expressed in a complete rejection of the state, the church, and the society dominated by the Antichrist. I also describe the forms of anti-systemic activities, ranging from active participation in political speeches and various forms of isolationism and escape from the sinful world, to the most radical form of renouncing the human reality – religious suicide. I also show why the Russian state adopted the role of the guardian of the purity of faith and had such a big impact on the shape of the Orthodox Church and the history of its fractions.

## BIBLIOGRAFIA

1. Andrusiewicz A., *Cywilizacja rosyjska*, t. I, Warszawa 2004.
2. Bazyłow L., *Spółeczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1973.
3. Bazyłow L., *Historia Rosji*, t. I, Warszawa 1983.
4. Billington J. H., *Ikona i topór: Historia kultury rosyjskiej*, tłum. J. Hunia, Kraków 2008.
5. Baganow W., Bogdanow A., *Buntari i prawdoiskateli w ruskiej prawosławnej cerkwi*, Moskwa 1991.

6. Bułgakow S., *Prawosławie*, tłum. H. Paprocki, Warszawa, Białystok 1992.
7. Chojnicka K., *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej*, Kraków 2001.
8. Grek-Pabisowa I., *Staroobrzędowcy. Szkice z historii, języka, obyczajów*, Warszawa 1999.
9. Heller M., *Historia Imperium Rosyjskiego*, tłum. E. Melech, T. Kaczmarek, Warszawa 2002.
10. Iwaniec E., *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich*, Warszawa 1977.
11. Johnson P., *Historia chrześcijaństwa*, tłum. L. Engelking, M. Iwińska, A. Kaniewski, P. Paszkiewicz, J. Prokopiuk, Gdańsk 1993.
12. Kowalska H., *Kultura bizantyjsko-prawosławna*, [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków 2004.
13. Kowalska H., *Prawosławie w Rosji*, [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków 2004.
14. Meyendorff J., *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, tłum. J. Prokopiuk, Kraków 2007.
15. Morawiecki J., *Syberyjska sekta wissarionowców jako fenomen społeczno-religijny*, Wrocław 2010.
16. Orłowski J., *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1992.
17. Panczenko A., *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i tłum. B. Żyłko, Łódź 1993.
18. Paprocki H., *Semiotyka władzy*, [w:] B. A. Uspienski, W. M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, tłum. i wstęp H. Paprocki, Warszawa 1992.
19. Paszkiewicz H., *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków 1998.
20. Pipes R., *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006.
21. Przybył E., *W cieniu Antychrysta. Idee staroobrzędowców w XVII w.*, Kraków 1999.
22. Przybył E., *Prawosławie*, Kraków 2006.
23. Riasanovsky N. V., Steinberg M. D., *Historia Rosji*, tłum. A. Bernaczyk, T. Teszner, Kraków 2009.
24. Serczyk W. A., *Piotr I Wielki*, Wrocław 2003.
25. Stawiński P., *Sekty, schizmy i herezje w Rosji (słownik)*, Kraków 2000.
26. Tomaszewicz J., *Anarchizm świętej Rusi*, „Inny Świat” nr 17 (2/2002), [online], <http://www.innyswiat.most.org.pl/inny.htm> [dostęp: 3.09.2012].
27. Uspienski B. A., *Car i patriarcha. Charyzmat władzy w Rosji: bizantyjski model i jego nowe rosyjskie ujęcie*, tłum. H. Paprocki, Katowice 1999.
28. Uspienski B. A., Żywow W. M., *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 1992.
29. Wilk M., *Wilczy notes*, Gdańsk 1998.
30. Wodziński C., *Św. Idiota: projekt antropologii apofatycznej*, Gdańsk 2000.
31. *Żywot protopopa Awwakuma przez niego samego nakreślony i wybór innych pism*, tłum. i koment. W. Jakubowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.